

# Bernadetta Kuczera-Chachulska

---

## Magnificat

---

Colloquia Litteraria 1/18, 5-7

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BERNADETTA KUCZERA-CHACHULSKA

## MAGNIFICAT

W 1933 roku Zenon Przesmycki (Miriam) opublikował pierwszy rzut Norwidowskiej parafrazy kantyku Matki Boskiej *Magnificat* (pierwotny druk w opracowaniu J.W. Gomulickiego, „Kierunki”, 1968, nr 51/52).

Sam Norwid swój tekst zatytułował *Psalm w Hebronie. Przez Matkę Zbawiciela Świętą Ułożony* i opatrzył ten tytuł dopiskiem: *Tłumaczenie wierszem polskim (pierwsze), według Wulgaty i z odniesieniem do hebrajskiego tekstu.*

Wybory poety nie były przypadkowe. Możemy domyślać się tylko, że za decyzją o parafrazie tego poetyckiego tekstu Nowego Testamentu stała jasna świadomość wielkości Słowa Marii, jego kluczowego miejsca i znaczenia zarówno w dziejach chrześcijaństwa, jak i w dziejach świata.

I

Dusza moja wielbi swojego Pana,  
I Duch mój raduje się w Zbawicielu,  
Iż – pojrzawszy na n i s k o ś ć ... jest Wybrana  
I uchwali ją głos ludów wielu! –  
Będzie sławno-boga i uczczona  
W mnogie plemiona!

II

Sprawę wielką dał mi... bo wszech-może  
I jest Ś w i ę t y ... którego zmiłowanie  
Trwa i obejma nieustannie  
Ufających w pokorze.

III

Ramię gdy wzniosł w mocy, pysznych łamie  
Przez własne serc ich urojenia.  
Król z stolic wyrzuca i stawi w bramie,  
Zaś poziome wzywa do znaczenia –  
Biedne syci przez dary pełne i różne,  
Bogacze odprawia próżne!

IV

Izraela do dawnej przyima opieki,  
Jak rzekł do Abrama i dziatwy jego,  
Dla całego rodu człowieczego –  
Po wszystkie wieki<sup>1</sup>.

Po ostatniej strofie pojawia się jeszcze jeden dopisek poety: „Miałem zaszczyt tłumaczyć 1880 roku”. Norwid ma wówczas za sobą już całe niemal, trudne i przesycone goryczą, życie. Jak zawsze w najwyższej poezji postawa i uczucie mówiącego wpisane są w zasadniczy przekaz i ekspresję tekstu. Uczucia Marii z *Magnificatu* stają się, „chcą stać się”, chociaż częstką osobistego wyrazu tego, kto parafrazuje. Możemy stwierdzić, posługując się językiem Ricœura można powiedzieć, że ten mówiący „przyodziewa” swoje przeżycie w słowa biblijne, zamieszkuje w ich wnętrzu<sup>2</sup>.

Parafraza dokonana przez Norwida jest również wykładnią jego rozumienia hymnu Marii, znakomitej teologicznej interpretacji, jaka dokonała się w trakcie przekładu. Zwróćmy uwagę na przykład na graficzne podkreślenie słowa „niskość” w trzecim wersie pierwszego członu parafrazy. Przecież to „wyśpiewanie” z niskości, której poczucie zwiększa się w rezultacie przeżycia tego, co się otrzymało, stanowi

---

<sup>1</sup> Cyprian K. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 2: część druga, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz W. Gomulicki, Warszawa 1971, s. 244–245. Do tej pory o parafrazie Norwida napisano bardzo niewiele; robili to m.in. Marian Piechal, Wojciech Kudyba, Tomasz Korpysz i Jadwiga Puzynina.

<sup>2</sup> André LaCocque, Paul Ricœur, *Mysleć biblijnie*, tłum. Ewa Mukoid, Maria Tarnowska, Kraków 2003, s. 281–282.

jakąś oś znaczeń, pojawiających się w ciągu całego tekstu: „Sprawę wielką dał mi...”. W połączeniu z „niskością” widzimy tu niezwykłą spójność *Magnificatu* z ośmioma błogosławieństwami...

Jest jeszcze sprawa niezwykłości tego, co przed albo poza tekstem – spotkania (jednego z najbardziej niezwykłych w dziejach) Marii i Elżbiety. Przysłania je tajemnica, wielkości której można się jedynie domyślać. Z tej tajemnicy właściwie wypływają potężne słowa *Magnificat*. Píše o psalmach przywoływany już Ricœur, że „są [one] takimi poematami, które do rangi słowa, pisma, a w końcu tekstu podnoszą fundamentalne momenty doświadczenia religijnego”<sup>3</sup>. Dla romantyków psalmy były szczytowym spełnieniem poezji. Norwid sięga po *Magnificat*, przydając mu taką właśnie kwalifikację genologiczną. Możemy domyślać się, że dla autora *Vade-mecum* był to psalm nad psalmami, jedyny w swojej wielkości, wynikającej z całej sytuacji, którą znamy z Nowego Testamentu.

Duch niezwykłości spotkania Marii i Elżbiety próbowała uchwycić znakomita poetka polskiego wieku XVIII, Konstancja Benisławska, w *Księdze drugiej Pieśni sobie śpiewanych*. Píše tam między innymi:

Teraz pieśń starą przyjm, Maryjo, wierszem,  
Przyjm, jak przyjęłaś prozą z ust Anioła,  
Prozą z Elżbiety, prozą od Kościoła<sup>4</sup>.

\* \* \*

Szkice drukowane w numerze przedstawiono w większości na konferencji zorganizowanej przez Koło Hermeneutyki Literackiej *Hermeneia*, 17 grudnia 2014 roku w ramach WNH UKSW; spotkanie przygotowały Katarzyna Bałdyga i Marta Chachulska (autorka pomysłu).

*Red.*

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 282.

<sup>4</sup> Konstancja Benisławska, *Pieśni sobie śpiewane*, wyd. Tomasz Chachulski, Warszawa 2000, s. 83.